Nr. 276 — Kraków, niedziela 3 października 1909 — Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę 3 października b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w **Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej**

WIELKIE

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) Drożyzna a 500 milionów nowych podatków, 2) Reforma wyborcza do sejmu.

Referenci: posłowie Hudec, Diamand, Moraczewski, Lieberman, Daszyński.

Towarzysze i Towarzyszki! Celem zaprotestowania przeciw tym nowym krzywdom, przeciw tym nowym zamachom na kieszenie i prawa ludu, jawcie się jak najliczniej na zgromadzeniu.

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

Po co tyle blagi?

Kraków, 2 października.

Ucieszy się, kto przeczyta „Czas“ wczorajszy. Jest tam artykuł ogromnie uczony, opowiadający o systemach wyborczych, mających zabezpieczyć jak największą sprawiedliwość w rozdziale mandatów między większością a mniejszością.

Więc zebrał uczony autor w „Czasie“ systemy z całego świata, nie lenił się pójść aż do — Tasmanii, aż do Ameryki środkowej i północnej, do Hamburga i Portugalii, do Serbii i Danii i poukładał nazwy jak „vote limité“, „vote cumulatif“, „wybory z listy“ i to „przymusowej“ i „wolnej“, tak, że serce rośnie na widok gorliwości, z jaką stańczycy przygotowują dla Galicyi najlepszą reformę wyborczą.

Jeden z przyjaciół reformy, przeczytawszy ten artykuł, zawołał uradowany: „Jak to dobrze, że p. Mendelsohn, zmieniwszy swoje dawne zasady na przepisane przez stowarzyszenie św. Zyty, nie zmienił jednak swojej biblioteki!“

Czuć bowiem te wszystkie wywody „Czasu“ bardzo silnie pracą w bibliotece...

Umiemy oczywiście ocenić ten wysiłek naukowy, zmierzający do jak najsprawiedliwszego systemu wyborczego w Galicyi, ubolewamy tylko nad tem, że pominięto systemy, używane dotąd w samej Galicyi z jak najlepszym rezultatem.

Uzupełnimy zatem wywody „Czasu“ i dodamy:

1) System kahalno-propinacyjny, kwitnący w Galicyi; polega na kupowaniu głosów za gotówkę, oraz za piwo i wódkę.

2) System starościńsko-żandarmski, wypróbowany i doświadczony w kraju; działa za pomocą aresztowania wyborców strony przeciwnej (nawet większości), podnoszenia podatków, odbierania koncesyj, lub nadawania ich.

3) System transcedentalny; powołuje się do urny tylu nieboszczyków z tamtego świata, ilu potrzeba, równocześnie unicestwia się odpowiednią ilość żywych wyborców.

4) System czarnej magii; w urnie wyborczej znajduje się więcej kartek, niż oddali wyborcy i inne kartki, aniżeli tam zostały wrzucone.

5) System zegarowy; stosowany po wsiach, a polegający na tem, że na zegarku komisarza rządowego jest godzina dziesiąta, gdy u wyborców jest ósma!

Polecamy od siebie te galicyjskie, krajowe i rodzime, czyli swojskie systemy komisyi dla reformy wyborczej do rozejrzenia.

Biedna Austrya.

Przeszło pół miliarda nowych żądań na wojsko, przeszło 100 milionów nowych podatków — oto podarek, jaki czeka ludy Austryi w najbliższym czasie. Odkąd minister wojny Schönaich przed rokiem wypowiedział w delegacyi słowa o „usychaniu“ armii, poczęli nasi entuzyaści wielkomocarstwowi przemyśliwać nad sposobami nadania armii nowego blasku. Przyszła pożądana dla nich sposobność: awantura serbska i Austrya paradowała w aureoli bezkrwawego zwycięzcy, ale jakim kosztem? 54 miliony odszkodowania dla Turcyi, 167 milionów na koszta mobilizacyi, 95 milionów na uzupełnienie uzbrojenia i 266 milionów na marynarkę — razem okrągło 600 milionów mają ludy zapłacić za „sławę“, jaka spadła na Austryę przez awanturę aneksyjną i za tytuł hrabiowski dla Aehrenthala. Na tej ogromnej cyfrze nie wyczerpują się jednak żądania wojskowości; z zimną krwią zapowiada się, że w przyszłym roku nastąpi powiększenie kontyngentu rekruta, co znowu będzie kosztowało 50 milionów.

Gdyby nawet przyjąć jako prawdziwe twierdzenie, że armia przez 10 lat „usychała“ i że teraz przyszła pora na naprawę tego błędu, należy jednak wziąć pod uwagę pytanie: czy Austrya jest ekonomicznie w stanie dotrzymać kroku innym mocarstwom na punkcie zbrojeń i czy ludność Austryi w ostatnich latach pod względem opodatkowania była tak delikatnie traktowaną, że może bez wysiłku ponieść teraz ofiary? Cyfry pouczają, że sprawa ma się wprost przeciwnie. Budżet państwowy w ostatniem dziesięcioleciu (1899—1909) powiększył się z 1·5 na 2·3 miliarda koron, podczas gdy np. budżet stokroć bogatszej Francyi w tym samym okresie powiększył się tylko o 300 milionów franków. Wprawdzie w podwyżce austryackiego budżetu odgrywają wielką rolę także wydatki na inne, niewojskowe cele, ale do czego to doprowadzi, jeżeli wojskowość zacznie w tem samem tempie czerpać pełnemi rękami ze skarbu państwa?

Powiedzą „patryoci“, że budżety wojskowe Francyi, Anglii i Niemiec jeszcze szybciej i wyżej rosły, niż budżet wojskowy Austryi. To prawda, ale porównajmy sytuacyę tych państw: Francya ma 200 miliardów majątku narodowego, w tem za 60 miliardów obcych papierów, z których bez pracy ciągnie corocznie setki milionów zysku; Anglia rozporządza dochodami z kolonij na całym świecie, a jej przemysł jest majątkiem narodowym, którego wartość i dochody nie dadzą się wprost ocenić; Niemcy w ostatnich latach stały się mocarstwem morskiem i ciągną z handlu światowego niezmierne dochody tak dla państwa, jak i dla ludności; natomiast Austrya jest u zagranicy ogromnie zadłużoną, jej handel zagraniczny jest nieznaczny w porównaniu z tamtymi krajami, przemysł leży w zaczątkach, a od trzech lat bilans handlowy jest bierny, tj. przywóz przewyższa eksport.

I pod jeszcze jednym względem sytucya Austryi jest gorszą niż Niemiec względnie Prus. Dług zewnętrzny Austryi wynosi około 10½ miliarda, a roczne oprocentowanie około 400 milionów, które w całości muszą być pokryte z dochodów podatkowych. W Prusiech dług państwowy nie jest wprawdzie mniejszy, ale z czystych dochodów kolei państwowych (500 do 600 milionów rocznie) i z dochodów z dóbr, lasów i kopalń państwowych w zupełności pokrywa się oprocentowanie tak, że z dochodów podatkowych nie używa się na ten cel ani feniga.

Sfery wojskowe i popierająca je prasa „patryotyczna“ podnoszą, że deficyty budżetowe Niemiec i Anglii wynoszą także do 400 milionów rocznie i że na ich pokrycie musi się podwyższyć podatki. Zapominają jednak, że Niemcy liczą 60 milionów mieszkańców, t. j. przeszło 2 razy tyle co Austrya, zaś Anglia ma niewyczerpaną rezerwę dochodów w cłach. Zresztą w Niemczech, przynajmniej do ostatniej reformy finansowej, podatki bezpośrednie i pośrednie prawie wyrównywały się, podczas gdy w Austryi podatki pośrednie przewyższają dwukrotnie bezpośrednie.

A mimo to minister skarbu dr Biliński planuje wprowadzenie nowych podatków pośrednich i zgadza się na nowe wydatki militarne. A trzeba pamiętać, że planowane nowe podatki mają już swe przeznaczenie, gdyż muszą zapełnić stare dziury w budżecie; skądże więc minister weźmie pieniądze na pokrycie nowych wydatków? Czyż myśli o nowych podatkach, mimo że państwo położyło już swą ciężką rękę na wszelkie możliwe dochody tak, że krajom i gminom nic już nie zostało?

Plany takie — przepowiedzieć to dziś można — doprowadzić muszą państwo do ostatecznego upadku — do katastrofy.

Jubileusz zakonu Franciszkanów.

W dniu 1 b. m. obchodził zakon Franciszkanów 700 letni jubileusz swego istnienia. Zakon ten odegrał wybitną rolę w historyi ruchów socyalistycznych średniowiecza i dlatego z okazyi jego jubileuszu chcemy naszym czytelnikom dać rzut oka na jego pierwotne znaczenie i na przemianę wewnętrzną, jakiej uległ z biegiem stuleci.

Założycielem tego zakonu był św. Franciszek z Assyżu, najwybitniejszy przedstawiciel dążeń socyalistycznych w łonie kościoła katolickiego w wiekach średnich. Zwał on się właściwie Giovanni Bernardone, a Franciszek był to jego przydomek, który mu lud nadał w późniejszym wieku, gdy zasłynął z wymowy; oznaczał zaś w ustach ludu włoskiego ten przydomek człowieka wymownego jak Francuz. Urodził się on w r. 1182 w miasteczku Assisi w Umbryi (w północnych Włoszech), jako syn bogatego kupca, który handlował suknem. Z natury bardzo zmysłowy, spędził młodość wesoło; dopiero, gdy choroba nadwątliła jego siły, umysł jego zwrócił się ku sprawom ludzkości. Uwagę młodzieńca o niezwykłych zdolnościach i wielkiem sercu ściągnęła na siebie niedola ubogiej ludności. Podówczas w miastach Włoch północnych gromadziły się wielkie masy proletaryatu żebraczego, żyjącego z jałmużny w nędzy i głodzie. Ale obok tego rozwijał się tam także proletaryat robotniczy: kwitł mianowicie w północnych Włoszech przemysł tkacki i św. Franciszek, jako syn handlarza sukna, wcześnie już miał sposobność zapoznania się ze smutną dolą wyzyskiwanych tkaczy. Ogarnął go wstręt do wyzysku, przepychu i bogactw i powstała w nim myśl powrotu do komunizmu pierwotnych chrześcijan. Sprzedał tedy cały swój dobytek, uzyskane ze sprzedaży pieniądze rozdał ubogim i poświęcił odtąd życie swe ich sprawie, propagandzie swej idei.

Dzięki porywającej wymowie zyskał rychło wielu zwolenników, a szerzona przezeń idea stała się popularną wśród proletaryatu. Wówczas postanowił on celem przeprowadzenia swego programu założyć organizacyę; forma tej organizacyi była taka, jaka w owych czasach była jedynie możliwa i zwykła: zakon. Ale papież uważał ten ruch ludowy za niebezpieczny dla istniejącego ustroju społecznego, opartego na własności prywatnej i wyzysku klasy pracującej przez klasę posiadającą, i dlatego odmówił zatwierdzenia tego zakonu. Gdy jednak ruch franciszkański przybierał coraz groźniejsze rozmiary i założona przez św. Franciszka w r. 1209 wbrew zakazom papieskim organizacya rosła coraz bardziej, wówczas przyszedł kościół do przekonania, że łatwiej mu będzie smoka tego opanować, jeżeli go do siebie przygarnie i za cenę oficyalnego uznania go i włączenia w uprzywilejowaną hierarchię kościelną wyrwie mu jadowite zęby. Toteż w r. 1215 papież Innocenty III zatwierdził ustnie Zakon Braci Mniejszych św. Franciszka, a w r. 1223 papież Honoryusz III. dał to zatwierdzenie na piśmie.

Św. Franciszek liczył na to, że zdoła za sobą pociągnąć cały kościół i dlatego właśnie starał się o utrzymanie swego zakonu w ramach kościoła. Stało się przeciwnie: kościołowi udało się nagiąć zakon franciszkański tak, że coraz bardziej oddalał się od swoich pierwotnych celów. Św. Franciszek oparł swój zakon na pracy; kościół zaś postarał się zwolna wyrugować z tego zakonu zasadę pracy, odzwyczaić go od pracy, a rozwinąć w nim natomiast element żebraczy. Jak już zaznaczyliśmy, dwa żywioły składały się na ruch franciszkański: proletaryat żebraczy i proletaryat robotniczy. Pierwszy z nich, z natury swej skłonny do życia z jałmużny bez pracy, stał się w rękach papiestwa narzędziem do przeistoczenia zakonu Franciszkanów, do zrobienia zeń zakonu żebraczego, mającego nie bronić interesów klasy pracującej, lecz zapomocą dobroczynności powstrzymywać jej rewolucyjne skłonności. I powiodło się papiestwu osiągnąć swój cel w zupełności. W walce między św. Franciszkiem a kościołem uległ św. Franciszek.

Widział on tę niepożądaną przemianę w łonie swego zakonu i serce mu się krajało na ten widok. Zaklinał swych Braci nieustannie, żeby powrócili do pracy i ubóstwa; jeszcze w testamencie swoim przykazywał im:

„Pracowałem własnemi rękoma i chcę też stanowczo, żeby i reszta Braci imała się uczciwej pracy... Niechaj się Bracia strzegą przyjmowania kościołów, mieszkań i wszystkiego wogóle, co dla nich zbudowane zostanie, w sposób nie odpowiadający świętemu ubóstwu, któreśmy w naszej regule ślubowali; niechaj zawsze będą tylko gośćmi, jakoby pielgrzymi i obcy. Rozkazuję wszystkim Braciom surowo w imię posłuszeństwa, żeby, gdziekolwiek będą, nie ważyli się prosić kuryi rzymskiej o jakikolwiek dla siebie przywilej, ani sami od siebie, ani też przez pośrednika, ani dla jakiegoś kościoła, ani też dla żadnego innego miejsca, ani pod pretekstem kazania, ani też dla cielesnej korzyści“.

Wszystko to jednak pozostało bezskuteczne, a św. Franciszek, chociaż się w nim wszystko burzyło na ten widok zdrady interesów proletaryatu, jednak na krok stanowczy, na wypowiedzenie posłuszeństwa papieżowi nie mógł się zdobyć. I za to właśnie, gdy zmarł w r. 1226, w dwa lata później kurya rzymska mianowała go świętym.

Aby zaś do reszty zatrzeć pierwotny charakter Zakonu Braci Mniejszych, papież Innocenty IV. w r. 1245 zmienił ustanowioną przez św. Franciszka z Assyżu regułę zakonu i pozwolił Franciszkanom mieć dobra niby nie jako własność, lecz jako posiadanie; skutkiem tego Franciszkanie zmienili się odtąd w zakon taki sam, jak każdy inny, posiadający majątki i używający ich na swą korzyść.

To oparcie zakonu Franciszkanów na własności prywatnej i oderwanie go od pierwotnych celów, głoszonych przez św. Franciszka, wywołało jednak opozycyę, zwłaszcza wśród Tercyarzy. Mianowicie św. Franciszek stworzył był pewną instytucyę demokratyczną: obok zakonu mnichów i zakonu mniszek (Klarysek) założył także zakon świecki. Do tego Trzeciego Zakonu św. Franciszka (Tercyarzy) należeli robotnicy, po największej części tkacze: była to niejako organizacya robotnicza. Otóż ci Tercyarze stawili opór zakusom kuryi rzymskiej i sprzeciwiali się energicznie przemianie zakonu franciszkańskiego z organizacyi ludowej, komunistycznej, w stowarzyszenie wyzyskiwaczów. Przyszło pomiędzy temi dwoma stronnictwami franciszkańskiemi do zaciętej walki, trwającej dziesiątki lat.

Po stronie opozycyi komunistycznej opowiedziała się też część mnichów reguły św. Franciszka. Zwolennicy tego radykalnego kierunku zwali się „Spirituali“ albo „Fraticelli“. Odegrali oni znaczną rolę w historyi ruchu franciszkańskiego. W r. 1317 papież Jan XXII. oddał ich Świętej Inkwizycyi i odtąd prześladowano ich jako kacerzy. Nie zdołał jednak kościół przez długi jeszcze czas wytrzebić tego kierunku komunistycznego wśród Franciszkanów; od tego czasu konspirowali się potajemnie Fraticelli w zakonie franciszkańskim.

Dostarczali oni agitatorów wszystkim ważniejszym średniowiecznym sektom komunistycznym, wyklętym przez kościół jako „kacerskie“, mianowicie Waldensom, Beghardom, Lollhardom i t. d; ze wszystkiemi temi sektami pozostawali Franciszkanie w potajemnych, czasami nawet w jawnych stosunkach; we wszystkich komunistycznych ruchach rewolucyjnych w wiekach średnich widzimy jako działaczy i przywódców cały szereg mnichów zakonu św. Franciszka ze stronnictwa Fraticellów; i tak np. wódz kierowanej przez komunistyczną sektę Lollhardów rewolucyi chłopskiej w Anglii w r. 1381, John Ball, był Franciszkaninem, i to właśnie Fraticellem. Naodwrót zaś, ilekroć jakaś sekta komunistyczna, w czasach wielkich prześladowań przetrzebiona ogniem i mieczem przez

Świętą Inkwizycyę i jej ramię świeckie, pragnęła uratować swoje resztki i swój dorobek kulturalny przed ostateczną zagładą, z reguły ratowała się zapomocą wstąpienia do zakonu Franciszkanów; tak uczynili np. Begbardzi, którzy wyniszczeni prześladowaniami, nie mogąc się już dłużej ostać przed przemocą, poddali się kościołowi w ten sposób, że swoje domy, biblioteki i szkoły darowali Franciszkanom i częścią wstąpili do klasztorów franciszkańskich, częścią od papieża Mikołaja w roku 1453 otrzymali prawa Tercyarzy.

W ciągu stuleci wywietrzeł jednak z zakonu Franciszkanów doszczętnie duch socyalistyczny. Kościół katolicki zdołał ich w zupełności opanować. Dziś nie różnią się oni niczem od wszelakiego gatunku innych mnichów. Zakon franciszkański obecnie, po 700 latach, zgoła nie jest podobny do tego, czem był przy swem założeniu i czem miał być wedle intencyi swego wielkiego, szlachetnego twórcy. Socyalizm zaś, wypędzony z murów klasztornych, stał się ruchem świeckim.

Że jednak niegdyś, w dawnych czasach, przez trzy stulecia historya zakonu franciszkańskiego była ściśle związana z historyą międzynarodowego socyalizmu, przeto warto z okazyi jubileuszu tego zakonu przypomnieć te stare, przebrzmiałe dzieje...

Walka z drożyzną mieszkaniową.

Komisya wydelegowana przez komitet wykonawczy P. P. S. D. zgodziła się wraz z p. posłem drem Adolfem Grossem na następujące

Oświadczenie:

Walka z drożyzną mieszkaniową w Krakowie musi być prowadzoną różnorodnymi środkami, zmierzającymi do obniżenia czynszów mieszkaniowych dla szerokiej masy lokatorów.

Budowanie tanich domów przy pomocy organizacyj mieszkaniowych, jak niemniej przy wydatnej pomocy gminy, kraju i państwa, jak i organizacya szerokich kół lokatorów w celu obrony przed lichwą mieszkaniową, zarówno zmierzają do tego samego celu, i obie instytucye należy z całych sił popierać.

Dlatego oświadczamy zgodnie, że należy potępić wszelkie spory między zwolennikami jednej lub drugiej organizacyi i wezwać wszystkich do solidarnego postępowania na przyszłość.

Przyjmujemy do wiadomości oświadczenie dra Grossa, że nie zarzucił wcale, by komitet wnosił denuncyacye.

Zarazem oświadczamy stanowczo, że groźby denuncyacyi i denuncyacye potępiamy, a każdego, ktoby się posługiwał takim środkiem, należy podać do wiadomości odnośnej organizacyi, która będzie miała obowiązek natychmiast dotyczącego członka wykluczyć.

Ignacy Daszyński. *Dr Adolf Gross.*
Jan Englisch. *Salamon Metzger.*

Sprawa bezdańska.

Na skutek telegramu posła Daszyńskiego, w sprawie niewinnie zasądzonego na śmierć obywatela austryackiego Czesława Zakrzewskiego, minister spraw zagranicznych hrabia Aehrenthal natychmiast w środę polecił telegraficznie ambasadorowi austro węgierskiemu w Petersburgu, żeby się starał o odroczenie wykonania kary i ponowne zbadanie sprawy. W czwartek otrzymał prezydent Izby posłów dr Pattai telegram od ojca Zakrzewskiego i natychmiast interweniował w austryackiem ministerstwie spraw zagranicznych, skąd ponownie wysłano depeszę do ambasadora austryackiego w Petersburgu. W czwartek wieczorem hr. Aehrenthal otrzymał od ambasadora telegraficzną odpowiedź donoszącą, że interweniował w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych i uzyskał wysłanie stamtąd telegramu do Wilna z poleceniem, „by, jeżeli to tylko będzie możliwe, odroczono wykonanie kary“.

Przegląd polityczny.

Spór rosyjsko-niemiecki w Charbinie. Pet. ag. tel. podaje następującą wiadomość, którą ministerstwo spraw zagranicznych w Petersburgu otrzymało z Charbina: Na podstawie decyzyi sądu miejscowego i poselstwa rosyjskiego w Pekinie dnia 5 sierpnia przyznano kilku osobom 3000 rubli jako należne odszkodowanie od Towarzystwa browarnianego w Charbinie. Oddział wykonawczy sądu przystąpił na podstawie tego wyroku do sprzedaży browaru. Wśród właścicieli browaru znajdują się dwaj poddani niemieccy: Rublewski i Rotger, którzy założyli protest przeciw sprzedaży. Sąd jednakże przyznał prawo egzekucyi i 29 września egzekutor udał się do browaru, ale zastał bramę zamkniętą, a nad bramą powiewała flaga niemiecka. Urzędnik egzekucyjny przy pomocy policyi wyłamał drzwi. Wówczas znajdujący się w browarze poddani niemieccy rzucili się na komisyę egzekucyjną. Policya dobyła szabel i zaprowadziła porządek, poczem dokonano sprzedaży. Konsul niemiecki zaprotestował przeciw temu, a konsul rosyjski zapowiedział, iż wniesie zażalenie przeciw poddanym niemieckim o obrazę policyi, zaś konsul niemiecki znowu zapowiedział wniesienie zażalenia z powodu teroryzowania poddanych niemieckich przez władze rosyjskie.

MAŁY FELIETON.

ANATOL FRANCE.

Pasztet z języków.

Szatan leżał na swej ognistej pościeli. Lekarze i aptekarze piekielni znaleźli, że ma język obłożony, wywnioskowali stąd chorobę żołądka i zalecili mu przyjąć pożywienie jednocześnie pożywne i lekkie.

Szatan oświadczył, że ma apetyt tylko na pewną ziemską potrawę, którą doskonale na swych zebraniach umieją przyrządzać kobiety, a mianowicie pasztet z języków.

Lekarze oświadczyli, że nic się bardziej nie nadaje, zważywszy stan żołądka monarchy.

Po godzinie potrawę podano szatanowi. Znalazł jednak potrawę mdłą i bez smaku.

Zawołać kazał kuchmistrza i spytał, skąd pasztet sprowadzono.

— Z Paryża, najjaśniejszy panie. Jest zupełnie świeży i przygotowało go dzisiaj rano dwanaście kumoszek w pokoju położnicy.

— Teraz tłómaczę sobie, dlaczego jest tak niezdarzony — wyrzekł piekielny książę. — Wzięliście go u złych majstrowych. Potrawy takie mieszczki przyrządzają co prawda chętnie, lecz brak im subtelności i geniuszu. Kobiety z ludu jeszcze mniej się na tem znają. Aby jednak mieć dobry pasztet z języków, należy go szukać w żeńskim klasztorze. Tylko stare zakonnice potrafią go dobrze przyprawić korzeniami zawiści, macierzanką obmowy, majerankiem podejrzenia i bobkowym liściem potwarzy.

Przypowieść ta wyjętą jest z kazania dobrego ojca Honorata, kapucyna niegodnego.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc październik i za IV kwartał** zaraz w pierwszych dniach października celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go października, temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dzienników raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za wrzesień tylko do 5-go października, później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, 2 października.

Kto winien? Piszą nam: W Prądniku Czerwonym w osadzie zwanej „Morgensternówka“ żyje były pastor ewangelicki Henryk Morgenstern w stanie nie do opisania. Ojciec jego, umierając, zostawił majątek wartości przeszło 80 000 K i dwoje dzieci: córkę, która jest w zakonie i syna Henryka. Adwokaci tych dwojga dzieci prowadzą spór o to, komu się majątek należy. Henryka zrobiono obłąkanym i umieszczono w domu po ojcu, przydzielając człowieka, któryby go obsługiwał i żywił, za co bierze za obsługę mieszkanie w naturze i 20 koron miesięcznie, a na wikt dla chorego 60 K miesięcznie. Niesumienny ten człowiek znęca się nad chorym i częstokroć jeść mu nie daje, bo pieniądze przepija. — Chory zamiast łóżka ma skrzynkę starą z trochą zgniłego barłogu, pełnego robactwa i brudu. Nie koniec na tem; chory nie ma żadnego ubrania, tylko jedną koszulę, w której śpi i spaceruje koło domu, jednem słowem, jest to cała jego garderoba.

Zastępcą prawnym i wogóle pełnomocnikiem tego nieszczęśliwca, jest dr Csesnak, do którego też lokatorzy, mieszkający w tym domu zwrócili się, aby temu nieludzkiemu traktowaniu koniec położyć, ale nie odniosło to żadnego skutku. Dlatego zwracamy się na tę drogę i sądzimy, że może władze powołane do tego zajmą się tą sprawą i nieszczęśliwego z tego grobu, w którym za życia gnić musi, wydobędą, tembardziej, że przy takim majątku umieszczenie chorego w jakimś zakładzie, jest zupełnie możliwe.

Sprawa Borowskiej. Jak słychać, akta śledztwa przeciw Borowskiej zostały już zamknięte i w przyszłym tygodniu oddane będą prokuratoryi dla wygotowania aktu oskarżenia. Ponieważ obrońcy Borowskiej, drowi Szalayowi, nie dano dotąd wglądu do akt, będzie on zmuszony dalsze swoje środki dowodowe przedłożyć już po wygotowaniu aktu oskarżenia, wskutek czego cała sprawa ponownie wróci do sędziego śledczego. Z tego powodu, jak się zdaje, zapowiedziana na listopad rozprawa zostanie przewleczoną.

Wypadek na budowie. Dziś około $7^1/_2$ rano urwała się część rusztowania przy odnawianiu fasady dworca kolejowego, przyczem robotnicy Stanisław Żar i Wolfinger spadli, ale doznali nieznacznych tylko uszkodzeń. Po opatrzeniu ich przez pogotowie wrócili do pracy.

Z sali sądowej. Dwudniowa rozprawa przeciw szajce włamywaczy zakończyła się o godzinie 6 wieczór. Skazani zostali: Michał Ćwik na 1 rok, Michał Matys na $1^1/_2$ roku, a Maryan Palusiński na 2 lata ciężkiego więzienia. Henryk Ćwik został uwolniony.

Kosztowna zabawa. Pan N., jako że wczoraj przy pierwszym miał pieniądze, postanowił się zabawić, a dla towarzystwa zaprosił sobie kelnerkę, 19-letnią Maryę Bizuń. Zabawa odbywała się w separatce jednej z restauracyj przy ulicy Dietlowskiej, a zakończyła się smutno dla N., który usnął, a Bizuniówna wyciągnęła mu z kieszeni 120 K. Aresztowano ją jednak i pieniądze odebrano.

Skok z drugiego piętra. Śledztwo policyjne prowadzone w sprawie Józefa Kociołka, który skoczył z II piętra szkoły przy ul. Smoleńsk w ucieczce przed policyą, wykazało, że popełnił on liczne kradzieże. Wśród poszkodowanych znajduje się p. Misiewiczowa, której między innymi skradł zegarek, na który znaleziono u niego kartkę zastawniczą.

— **Wiec lokatorów** z porządkiem dziennym: zadania i cele organizacyi lokatorów odbędzie się w niedzielę 3 października b. r. o godz. 3 po południu pod gołem niebem na placu Dietla za barakami szkolnymi.

— **Zakład dentystyczny** Uniwersytetu Jagiellońskiego (Rynek L. 22, II. piętro), zostaje otwartym po feryach we czwartek 7 października. Godziny przyjęć tak w pracowni technicznej jak i w oddziałach dla wyjmowania i plombowania codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 8 do $9^1/_2$ przed południem.

— **Zgubiono.** Biedny konduktor, przechodząc wczoraj ulicą Wielopole przez ul. Sienną na Rynek, zgubił 50 K w jednym banknocie. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do redakcyi „Naprzodu“.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Sobota: „Z tamtego brzegu“, tryptyk sceniczny Feliksa Saltena (nowość).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“.
Niedziela o godzinie 7 wieczorem: „Z tamtego brzegu“.
Poniedziałek: „Posażna jedynaczka“ i „Dla szczęścia“.
Wtorek: „Z tamtego brzegu“.
Środa: „Osiołkowi w żłoby dano“.
Czwartek: „Doktor z musu“, zakończy występ klasycznej tancerki Dąbrowskiej.
Piątek: „Judyta“.
Sobota: „Gody życia“, dramat współczesny w 4 aktach St. Przybyszewskiego (nowość).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Pan Geldhab“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela o godz. 7 wieczorem: „Gody życia“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Sobota: „Powtórne małżeństwo“ (nowość).
Niedziela o godzinie 4 po południu: „Zazdrosna żona“.
Niedziela o godz. $7^1/_2$ wieczorem: „Czarodziej z nad Nilu“.
Poniedziałek: „Czarodziej z nad Nilu“.
Wtorek: „Powtórne małżeństwo“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Dziennik rosyjski zaczął od wczoraj wychodzić we Lwowie pod tytułem „Prykarpatskaja Puś“. Wydawcą jest znany przywódca moskalofilów Dudykiewicz, a redaktorem jest Hryniewiecki. Jako dodatek wychodzi tygodnik „Gołos naroda“ w języku ruskim.

Spoliczkowanie. Kawiarnia „Kryształowa“ była wczoraj widownią ciekawego wypadku. Mianowicie jeden z gości, znany malarz W., wypoliczkował adwokata dra R. za uwiedzenie żony i wniesienie w jej imieniu skargi o separacyę. Dr R. posunął się tak daleko, że w swojej kancelaryi wygotował skargę sądową, o czem dowiedziała się Izba adwokacka i wszczęła w tej sprawie odpowiednie kroki. Wypoliczkowany uwodziciel opuścił czemprędzej lokal kawiarni, a towarzyszyły mu tłumy ludzi, którzy zbiegli się, zwabieni odgłosem policzków i awantury.

Z kraju.

Członkami najwyższej Rady sanitarnej zostali mianowani z Galicyi prof. Kostanecki z Krakowa i prof. Łukasiewicz ze Lwowa.

Śmierć dziecka pod kołami wozu. Z Nowego Sącza donoszą: W poniedziałek 27 z. m. o godz. 5 po południu był Rynek widownią tragicznego wypadku. Parobek, powożący naładowanym kamieniami wozem, należącym do p. Józefa Jenknera, właściciela młyna w Nowym Sączu, jechał „po kawalersku“ przez ulicę Krakowską z Rynku, czy to pod wpływem sportowej fantazyi, czy też z powodu dzikości i nieokiełznania olbrzymich koni. Przechodzący właśnie w krytycznem miejscu p. Szymanowicz, majster piekarski, trzymający za rękę swą 4 letnią córeczkę, został silnie potrącony dyszlem wozu, a podczas tego wyrwała mu się z ręki dziewczynka i wpadła pod kopyta końskie. Z pod kół, które przejechały przez głowę i tułów dziecka, wydobyto już tylko zsiniałe ciało, które zaniesiono natychmiast do drogueryi p. Zuckera, gdzie po usilnych staraniach zdołano przywrócić dziecko do chwilowej przytomności. Zawezwany na miejsce wypadku dr Mohr zjawił się natychmiast i udzielił dziecku pierwszej pomocy, która jednak, podobnie jak i interwencya drugiego lekarza dra E Zielińskiego, była nadaremną. W trzy godziny po katastrofie nieszczęśliwe dziecko w okropnych męczarniach zmarło, odzyskawszy przed śmiercią zupełną przytomność.

Nieostrożnego woźnicę zaprowadzono na inspekcyę policyi, skąd po spisaniu protokołu został wypuszczony na wolność, by z wolnej stopy odpowiadać za karygodną lekkomyślność.

Defraudacye urzędników podatkowych. Aresztowani przed kilku dniami poborca Lubowiecki i kontrolor Wawrowski z urzędu podatkowego w Nowem Siole koło Zbaraża, zostali na wniosek prokuratoryi w Tarnopolu wypuszczeni na wolną stopę. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że brakuje tylko 1600 K, z czego poborca L. zwrócił 1100 K. Jako trzeci wspólnik popadł w podejrzenie oficyał podatkowy Perfecki.

Bagnet żandarmski w robocie. Sejmowy klub ruski otrzymał wczoraj wiadomość, że w Sokołowej Woli (powiat Lisko) żandarm przebił chłopa Nowickiego. Klub wysłał dwóch posłów dla zbadania sprawy na miejscu.

Pożary. W Skałacie spłonęły 4 sterty zboża dworskiego wartości 30.000 K. Jako domniemanego podpalacza aresztowano parobka Iwana Górskiego.

W Jadwidze (pow. Trembowla) spaliło się 450 kóp zboża wartości 9000 K. I w tym wypadku zachodzi podejrzenie podpalenia.

W Rabie Wyżnej pod Chabówką spalił się tartak Adolfa Löwego. Szkoda wynosi 300.000 K.

Ze świata.

Pożar na wystawie awiatyki. W Frankfurcie wczoraj po południu wybuchł na międzynarodowej wystawie awiatyki pożar, który spowodował eksplozyę w hali maszynowej. Jeden elektrotechnik znalazł przytem śmierć.

Osuszenie Zuidersee. Oddawna już rząd holenderski nosił się z myślą osuszenia błotnistej zatoki morskiej Zuidersee i zamienie-

nia jej na nową prowincyę urodzajną. Przez lat kilka inżynierowie badali teren, aby utworzyć materyał do możliwego urzeczywistnienia projektu. Obecnie projekt przedstawiono Izbie stanów generalnych, która ma zamiar przystąpić do jego wykonania. Jest to olbrzymie przedsiębiorstwo techniczne; większa część otwartego dziś Zuidersec ma być odgraniczona dwoma potężnymi wałami, długości 40 kilometrów, wysokości 5½ metrów od morza Północnego. Oddzielona w ten sposób od morza przestrzeń Zuidersee wynosiłaby 4600 klm. kw., z czego do osuszenia, według przedstawionego projektu, nadawaćby się mogło 1400 klm. kw. Koszta wynosiłyby około pół miliarda koron.

SEJM.

Lwów, 2 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Myjaka w sprawie

traktatów handlowych

z państwami bałkańskiemi poseł Oleśnicki, jako generalny mowca za, wywodził, że traktat handlowy z Rumunią przyniósłby szkodę rolnictwu galicyjskiemu. Gdy granicę tylko na krótki czas otwarto, cena mięsa zaraz spadła; coby się stało, gdyby to było na stałe? Chłop sprzedaje jedynie nierogaciznę i bydło, zaś zboże jeszcze dokupuje. Sprawa jest pilna i chodzi o to, jakie stanowisko zająć ma reprezentacya galicyjska w Wiedniu. Mowca przypomina, że krakowskie tow. rolnicze wezwało Koło polskie, aby opierało się otwarciu granicy z Rumunią.

Poseł Ciuchciński: To leży w interesie miast!

Poseł Oleśnicki: O tem pomówimy. Poseł Battaglia mówił o rekompensacie, że jest ona odpowiednią. Taki argument słyszę po raz pierwszy. W projekcie, przedłożonym w Radzie państwa, była mowa o milionie.

Poseł Kolischer: Więcej.

Poseł Oleśnicki: Co się działo za kulisami, tego nie wiem.

Poseł Witold Korytowski: Procentowo, a najmniej milion!

Poseł Oleśnicki wywodzi dalej, że nawet 5 milionów nie są dostateczną rekompensatą; na świecie nie znajduje się żadna zasada ekonomiczna, która pozwalałaby niszczyć główną podstawę majątku narodowego. W naszym kraju niema wielkiego przemysłu, a chodzi chyba o przemysł niemiecki, dla którego ponosić my mamy ofiary. Jeżeli się mówi, że przez zniżenie cen bydła spadną ceny mięsa, jest to obłudą. Nie wzruszają go słowa p. Battaglii, że monarchia żąda od nas ofiary, gdyż ma na to tylko za argument przysłowie chłopskie: „Bliższa koszula ciała“. Bliższy jest mu chłop, który nas wszystkich żywi, aniżeli interes polityki zagranicznej (Oklaski).

Stapiński przeciw wszechpolakom.

Poseł Stapiński prostuje, jakoby stronnictwo ludowe chciało odgrywać rolę języczka u wagi i wpływać na losy państwa; stwierdza, że właśnie stronnictwo p. Battaglii, chociaż mniej liczne, nietylko chce być języczkiem u wagi, ale odgrywać rolę kierującą; dalej prostuje, jakoby stronnictwo ludowe drogą reklamy chciało sobie nadać pozory i wpływ, a stwierdza, że większej reklamy, posuniętej aż do blagi, jak stronnictwo p. Battaglii, nikt nie używa. Co do obstrukcyi ludowców stwierdza, że solidarność Koła polskiego jest środkiem a nie celem; celem zaś jest dobro wyborców. Ludowcy przez deputacyę rzekomo wiernopoddańczą nie stracili prawa do odwoływania się do autonomii, gdyż stronnictwo to ani u rządu krajowego, ani u centralnego nigdy o nic nie prosiło, prócz interesów ogólnych przy reformie wyborczej.

Głosowanie.

W głosowaniu nagłość wiosku jednomyślnie przyjęto, poczem odesłano go do komisyi gospodarstwa krajowego, aby do dni 8 zdała sprawę. Ponawiany dwukrotnie przez posła Skołyszewskiego wniosek o imienne głosowanie nie uzyskał poparcia.

Zamknięcie rachunkowe.

Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusya nad przedłożonem przez posła Głąbińskiego zamknięciem rachunków funduszów krajowych za rok 1908.

Po kilku przemówieniach wnioski o udzielenie wydziałowi krajowemu absolutoryum uchwalono.

Wniosek o zawieszenie ceł zbożowych.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi i kilku wniosków zapomogowych, oraz po uchwaleniu wniosku posła Maryewskiego o zawieszenie ceł na żyto i pszenicę do 1 lipca 1910 r., który to wniosek odesłano do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy do 8 dni, posiedzenie zamknięto; następne w sobotę o godz. 10 rano.

* * *

Subkomitet dla reformy wyborczej.

Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu dla reformy wyborczej poseł Stapiński wniósł rezygnacyę z przewodnictwa w subkomitecie, uzasadniając ją koniecznością częstych wyjazdów do Wiednia na posiedzenia komitetu dla sprawy traktatów handlowych, oraz uchwałą swego klubu.

Po przyjęciu tej rezygnacyi poseł Urbański wniósł, aby na przewodniczącego wybrać posła Leo. Gdy mimo oświadczenia posła Leo, że wobec dotychczasowego przebiegu prac w subkomitecie przewodnictwa nie przyjmie, większość subkomitetu oświadczyła stanowczo zamiar dokonania tego wyboru, poseł Leo po porozumieniu się z członkami lewicy oświadczył gotowość przyjęcia przewodnictwa z pewnem zastrzeżeniem.

W głosowaniu 12 głosami na 13 głosujących wybrano przewodniczącym subkomitetu posła Leo. Wobec tego poseł Leo oświadczył, iż przyjmuje ten wybór jedynie w przypuszczeniu, iż prace subkomitetu wydadzą jeszcze w bieżącej sesyi pozytywny rezultat, gwarantujący załatwienie w najbliższym czasie sprawy reformy wyborczej. Jako taką minimalną gwarancyę uważa uchwalenie przez sejm w bieżącej sesyi ustawy krajowej o ustanowieniu nieustającej komisyi dla opracowania przy współudziale wydziału krajowego projektu reformy wyborczej. Wkońcu oświadczył przewodniczący, że gdyby powyższe przypuszczenie się nie ziściło, byłby zmuszony złożyć przewodnictwo w subkomitecie.

Następnie przewodniczący komisyi reformy wyborczej poseł Głąbiński oświadczył, że w razie rezygnacyi posła Lea musiałby również złożyć przewodnictwo w komisyi.

Gdy poseł Laskowski zapowiedział w imieniu prawicy złożenie w najbliższym czasie projektu reformy wyborczej, subkomitet odroczył się do chwili przedłożenia tego projektu prawicy.

* * *

Lwów, 2 października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10·30 przed południem.

Odczytano interpelacye i wnioski, między innymi:

1) posła Skołyszewskiego w sprawie zmiany statutu krajowego sejmowej ordynacyi wyborczej,

2) posła Merunowicza o włączenie linij kolei północnej w obrębie Galicyi do okręgu urzędowania dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm Austryi Dolnej.

Wiedeń. W sejmie dolno-austryackim poseł Silberer zgłosił wniosek nagły o uchwalenie 40.000 koron na cel popierania awiatyki. Nagłość odrzucono.

W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do burzliwych scen między socyalnymi demokratami a partyą chrześcijańsko-społeczną z powodu interpelacyi, wniesionej do namiestnika z powodu podrożenia cen mleka.

Sejm morawski.

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Fiedler i tow. zgłosili wniosek o wdrożenie kroków celem najrychlejszego wprowadzenia fakultatywnego palenia zwłok.

Sejm styryjski.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uzasadniał poseł Wagner wniosek o zaprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia od szkód elementarnych. Posłowie słoweńscy zgłosili wniosek o objęcie 50% ciężarów szkolnych przez państwo w celu sanacyi finansów krajowych.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

Epilepsya i jej zwalczanie stanowiła osobliwy przedmiot szczegółowych a wysoce ważnych rozpraw międzynarodowego kongresu lekarskiego w Budapeszcie. Jak ważne znaczenie przyznaje się temu przedmiotowi, wynika z tego, że się ukonstytuowała międzynarodowa liga dla zwalczania epilepsyi, której środowiskiem jest Budapeszt. Budapeszteński lekarz specyalista dr Aleksander B. Szabó już od lat wielu zajmuje się skutecznie badaniem problemu leczenia epilepsyi i ażeby swą wypróbowaną już metodę leczenia uczynić dostępną dla cierpiących, udziela chętnie epileptycznym chorym wyjaśnień na ich zapytania.

TELEGRAMY

z dnia 2 października.

Urzędowa agitacya na kolejach za wszechpolakami.

Stanisławów. (Tel. wł.) Tutejsza dyrekcya kolei państwowych poleciła z urzędu inspektorom i referentom dyrekcyjnym, by wszelkiemi siłami — ze względu na możliwość nowych wyborów do parlamentu — przeciwdziałali organizacyi centralnej kolejarzy i starali się nakłonić personal do przystąpienia do wszechpolskiej „Samopomocy“.

Katastrofa kolejowa na Morawach.

Berno. Koło stacyi Kralitz zderzył się pociąg towarowy z osobowym, przyczem naczelnik stacyi Kastel został zabity.

Z Serbii.

Belgrad. Prasa serbska omawia coraz żywiej sprawę następstwa tronu. „Zwono“ prowadzi w dalszym ciągu ostrą polemikę przeciw dworowi, który wyłącznie dąży tylko do uzyskania wysokich apanaży dla członków rodziny królewskiej. Pismo protestuje szczególnie przeciw płaceniu długów byłego następcy tronu przez państwo. „Weczerne Nowosti“ i „Prawda“ natomiast stoją na stanowisku, że przez sprzeczne z konstytucyą przyjęcie abdykacyi księcia Jerzego stan obecny jest tylko przejściowy. Tylko wielka skupczyna narodowa może ostatecznie uporządkować kwestyę następstwa tronu, jeżeliby ks. Jerzy także wobec wielkiej skupczyny obstawał przy swej abdykacyi. Ponieważ jednakże przyczyna abdykacyi została usuniętą przez stwierdzenie, że służący Kolakovicz nie zmarł z jego winy, niema powodu dla ks. Jerzego trwać przy abdykacyi.

Bardzo silne ataki innych dzienników serbskich na dom królewski spowodowały rząd do przedłożenia skupczynie projektu ustawy, ograniczającej wolność prasy.

Wojna Hiszpanów w Marokku.

Madryt. Dziennik urzędowy donosi z Melili: Podczas rekonesansu, przedsięwziętego przez oddział wojska z Seluan, padł po stronie hiszpańskiej generał Diez Vicario, dwaj kapitanowie, 1 porucznik i 14 żołnierzy; 180 żołnierzy odniosło zranienia.

Oran. Armia Kabylów, złożona z jeźdźców różnych szczepów, maszeruje na Seluan.

Wycieczka parlamentarzystów tureckich do Austryi.

Konstantynopol. W wycieczce do Austryi bierze udział wielu deputowanych, senatorów, oficerów i urzędników.

Przeciw Cookowi.

Waszyngton. „National geographical Society“ postanowiło nie uznać Cooka oficyalnie za odkrywcę bieguna północnego.

Sprawy partyjne.

Bialska konferencya okręgowa P. P. S. D. Komitet okręgu wyborczego **36** (pow. sądowe Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów) i **18** (miasta Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice) zwołuje na niedzielę 17 października konferencyę okręgową na godz. 2 po południu do lokalu „Unii tkackiej“ w Lipniku.

Proponowany porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z działalności komitetu i sprawozdanie kasowe.
2. Reforma wyborcza do sejmu, rad powiatowych i gmin.
3. Agitacya, organizacya i prasa.
4. Spółki spożywcze.
5. Wybór nowego komitetu.
6. Wnioski i interpelacye.

Ze względu na ważność tej konferencyi upraszamy o liczne obesłanie jej. — Każdej gminie, gdzie istnieje komitet miejscowy, przysługuje prawo wysłania dwóch delegatów; gdzie więc takiego komitetu niema, należy go możliwie najszybciej zawiązać.

O wszelkie informacye w tej sprawie należy się odnieść do tow. Baja w Bielsku, Blich 2.

Dr Gross, przewodniczący. *Jan Baj*, sekretarz.

Dziesięciolecie Stowarzyszenia zawodowego introligatorów we Lwowie.

O rozwoju naszego ruchu zawodowego świadczą nietylko rosnące cyfry stowarzyszonych i coraz liczniejsze czasopisma związkowe, ale przedewszystkiem wciąż upowszechniające się zainteresowanie społecznemi zadaniami ekonomicznych organizacyj proletaryatu i czynione od czasu do czasu porachunki dotychczasowych walk.

Jednym z takich porachunków jest świeżo wydana „Jednodniówka ku uczczeniu dziesiątej rocznicy istnienia Stowarzyszenia zawodowego introligatorów we Lwowie“, wydana pod godłem: przez organizacyę do lepszej przyszłości.

Dwuarkuszowa ta broszura, ozdobiona portretami najstarszych członków założycieli i reprodukcyą fotograficznej grupy obecnych członków, zaopatrzona dalej w wykazy członków zarządu za całe dziesięciolecie 1899 do 1909 oraz spisem imiennym obecnie zorganizowanych, zawiera w zasadniczej swej części artykuł jubileuszowy tow. posła Józefa Hudeca i dwie rozprawki o charakterze propagandystycznym: tow. M. Hankiewicza — „Przyszłe walki“ i tow. Weisberga — „Sztuka a lud“. Druga część zajęta jest historyą lwowskiej organizacyi introligatorów pióra tow. Drewniaka i sprawozdaniem kasowem za 10 lat. Sumując zdobycze, jakie w 10 letnich swych walkach osiągnęła organizacya dla swego zawodu i przytaczając cyfry wzrostu liczebnego stowarzyszenia, które bądź co bądź nie obejmuje jeszcze wszystkich zatrudnionych w zawodzie introligatorskim, tow. Drewniak czyni następujący słuszny wniosek: „Nieme te cyfry niechaj pouczą garstkę stojących poza organizacyą członków, że tylko w organizacyi robotnik i robotnica może znaleźć dla siebie korzyści, jak również że sam sobie musi przypisać, jeżeli organizacya nasza nie zdołała w ciągu dziesięciolecia dokonać tego, czegoby robotnik pragnął“.

Przegląd społeczny.

Inspekcya górnicza w Anglii. Ukazało się niedawno sprawozdanie królewskiej komisyi górniczej, utworzonej w Anglii w 1906 r. i złożonej z przedstawicieli rządu, przedsiębiorców i robotników. Komisya ta ma na celu zajmowanie się kwestyą zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w górnictwie.

Najciekawsze są dla nas w tem sprawozdaniu projekty komisyi, dotyczące inspekcyi górniczej, której niedomagania są wprawdzie w Anglii mniejsze, niż w Austryi, ale bądź co bądź i tam dają się silnie we znaki klasie robotniczej.

Urzędowy projekt komisyi proponuje wzmocnienie personalu inspektorskiego przez mianowanie na wzór systemu francuskiego kontrolorów górniczych. Różnica między projektem angielskim a praktyką francuską ma tylko na tem polegać, że ci kontrolorzy są we Francyi obowiązkowo wychowańcami specyalnych szkół bez względu na swój fach, gdy tymczasem w Anglii mają to być górnicy, którzy przekroczyli trzydziesty rok życia i posiadają określone wiadomości techniczne.

Oprócz tego projektu komisyi, jako całości, przedstawiciele robotników opracowali w sprawie inspekcyi projekt mniejszości, który wypowiada się za inspektorami, wybieranymi przez robotników a opłacanymi przez państwo. Jakkolwiek obecnie przy inspekcyi fabrycznej są delegaci robotników, zwani „mężami bezpieczeństwa“, ale projekt mniejszości stwierdza,

że ci delegaci są krępowani w swoich czynnościach inspekcyjnych, gdyż wszelki niepomyślny dla przedsiębiorstwa rezultat ich kontroli łatwo skończyć się może utratą miejsca i zarobku. By tego uniknąć, trzeba uniezależnić delegatów robotniczych przez opłacanie ich ze skarbu państwa, a więc uczynić z nich zamiast czasowych, przygodnych kontrolorów istotnych inspektorów górniczych.

NADESŁANE.
(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Oświadczenie. Oświadczam, że na zgromadzeniu korporacyjnem malarzy na Kotłowem nie miałem zamiaru kompromitować firm pp. Karola Romańskiego i Karola Orleckiego. — Oświadczam, że u nich są terminatorzy w przepisanym ustawą wieku i nie analfabeci. Poświadczam, że firma p. Romańskiego jest wzorowa. *Wiktor Szeligiewicz,* członek komisyi kontrolującej II. grupy krakowskiej stowarzyszenia malarzy.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy komitetu miejscowego P. P. S. D.: Za sierpień: Czytelnia robotnicza w Rakowicach 1 K.

Na fundusz prześladowanych komitetu miejscowego P. P. S. D.: Za sierpień: Tow. Michoński 1 K

Na fundusz agitacyjny komitetu miejscowego P. P. S. D.: Za sierpień: Tow. stolarze 50 K. Tow. tytoniowi 21 K 8 h i 22 K 60 h. Tow. browarnicy 9 K 20 h. Tow. piekarze II. grupy 17 K. Tow. stolarze 35 K. Za gwoździki 60 h. Tow. metalowcy 50 K. Tow. kaflarze 27 K 5 h. Tow. cieśle 9 K 76 h. Tow. szewcy 10 K.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedz balów, zabaw i przedstawień kosztuje **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność!** Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D. wzywa wszystkich mężów zaufania, by celem utworzenia straży porządkowej na zgromadzeniu ludowem w niedzielę, zgłosili się w Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p., u tow. M. Pyrzowskiego celem otrzymania kokardek i instrukcyj.

* **Zebranie partyjne** (ciąg dalszy) odbędzie się w poniedziałek 4 października o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacyi partyjnej. Ze względu na ważność spraw prosimy o jak najliczniejsze przybycie. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Krakowska grupa Związku krawców** urządza w sobotę 2 października b. r. w salach Związku stowarzyszeń robotniczych (Wiślna 5) wieczornicę taneczną, urozmaiconą monologami, deklamacyami, kupletami i innemi zabawami towarzyskiemi. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 70 h.

* **Jubileusz Słowackiego.** Staraniem robotników podgórskich odbędzie się w niedzielę 3 października w sali „Sokoła" w Podgórzu uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci Juliusza Słowackiego. Początek o godzinie 7 wieczorem. Krzesło 4 K, w dalszych rzędach 2 K, wstęp 50 h. Dochód przeznaczony na bibliotekę robotniczą. Program: 1) Chopin: Polonez — odegra orkiestra p. Czyżowskiego. 2) Zagajenie. 3) Höflinger: Kantata, Słowacki: Czajki — odśpiewa Chór pod batutą p. Pięty. 4) Odczyt o twórczości J. Słowackiego — wygłosi Wacław Sieroszewski. 5) Moniuszko: Bajka, uwertura — odegra orkiestra p. Czyżowskiego. 6) J. Słowacki: Grób Agamemnona — wygłosi p. Edmund Rygier, dyrektor teatru ludowego. 7) a) Leć pieśni w dal, b) Pieśń wolności — odśpiewa Chór. 8) Noskowski: Suita — odegra orkiestra. 9) Żywy obraz.

* **Baczność krakowscy towarzysze murarze!** We wtorek 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie murarzy w Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. p.). Sprawy bardzo ważne do omówienia, przeto niechaj żadnego z murarzy, tak członków jako i niečzłonków, na zgromadzeniu nie braknie. Zarząd.

Posiedzenie zarządu murarzy odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. o godz. 6 wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie całego zarządu.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we środę 6 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (Wiślna 5).

* **Towarzysze wybrani 1 b. m. do komitetu miejscowego Ż. S. D.** zechcą się zebrać niezawodnie w niedzielę 3 b. m. o godz. 7 wieczorem w „Postępie", ul. Krakowska 25, celem omówienia ważnej sprawy.

* **Rakowice.** W niedzielę 3 października o godzinie 4 po południu odbędzie się publiczne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Walka z drożyzną mieszkaniową. 2) Spółki spożywcze.

Nasz wyrób jest jedynym zapisanym w urzędowych farmakopeach królestwa włoskiego.

SYRUP PAGLIANO

firmy prof. Ernesto Pagliano w Neapolu
(dom własny) — **Calata S. Marco 4** —

jest najlepszym środkiem odświeżającym i przeczyszczającym krew.

Nasz Syrup Pagliano sprzedaje się w pierwszorzędnych aptekach za zezwoleniem władz. — Wytwarzany sumiennie według **oryginalnych recept** ś. p. prof. Pagliano, będących w naszem posiadaniu.

Ostrzeżenie: Zwracamy uwagę, że **absolutnie nic** wspólnego z firmami o równobrzmiących nazwiskach nie **mamy i nic mieć nie chcemy;** ostrzegamy naszych P. P. Odbiorców przed szkodliwemi naśladownictwami, które za każdą cenę starają się w handel wprowadzić. — Aby z pewnością otrzymać **nasze jedynie prawdziwe wyroby,** nie mające **absolutnie nic** wspólnego z podobnymi wyrobami, radzimy zwracać się wprost do naszej firmy w Neapolu lub też do **apteki Socrate Bracchetti-Ala** (Południowy Tyrol).

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Atramenty Karmańskiego

wszędzie do nabycia.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!



Tanie pierze!

1 kg. **szarego, dobrego, dartego** 2 k.; lepszego 2 k. 40; **najlepszego białawego** 2 k. 80; **białego bardzo** 4 k.; **białego puchowego** 5 k. 10; 1 klg. **dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza** 6 k. 40 i 8 k.; 1 klg. **szarego puchu** 6 i 7 k.; **białego dobrego** 10 k.; najlepszgo **brzusznego puchu** 12 k.

Przy odbiorze od 5 klg. począwszy opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, **1 pierzyna** 180 cm. długa, 116 cm. szeroka **wraz z dwoma poduszkami,** każda 80 cm. długa, 58 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem **pierzem** 16 kor.; **półpuchem** 20 k.; **puchem** 24 k.; **pojedyncze pierzyny** 10 k., 12 k., 14 k., 16 k.; **poduszki** 3 k., 3 k. 50, 4 k. Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. — Zmiana i zwrot opłatnie dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — **Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.**

S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 869, Las czeski.

Reumatyzm, pedagra, newralgia i oziębiny,

powodują ogromne cierpienia. Do łagodzenia i uspokojenia bólu, do usunięcia obrzmień i do umożliwienia poruszenia się stawów, do usunięcia nieprzyjemnego swądzenia używa się z niezwykłym skutkiem

CONTRHEUMAN

(marka dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franco.

Wyrób i skład główny

B. FRAGNERA Apteka

c. k. dostawcy dworu **PRAGA III. Nr. 203.**

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

SZLIFIERNIA SZKŁA LUSTROWEGO
I PODLEWARNIA LUSTER
A. MARYŃCZAKA
i
M. WORONIECKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierownictwem.

Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.

NOWA SERYA
ŻÓŁTYCH TOMIKÓW

24 hal. (12 ct.)

BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ

Nr. 731—775. właśnie opuściła prasę i zawiera:

731/736. Siemieński, Wieczory pod Lipą czyli Historya narodu Polskiego. 1 K 44 h.
737. Fredro, Cudzoziemczyzna. Komedya. 24 h.
738 Korzeniowski, Majster i czeladnik. Komedya. 24 h.
739/740. Libelt. O miłości ojczyzny. 48 h.
741. Fredro, Nocleg w Apeninach. Operetka. 24 h.
742/743. Ibsen, Jan Gabryel Borkman. Sztuka w 4 aktach. 48 h.
744 Ksawery, Sport saneczkowy z 6 ryc. 24 h.
745. Syrokomla, Hrabia na Wątorach. Krotochwila 24 h.
746/750. K. Z., Co mam deklamować? Zbiór poezyj K 1·20
751/752. Ibsen, Budowniczy Solness. Sztuka w 3 aktach. 48 h.
753/760. Pasek Chr., Pamiętniki. 1 k. 92 h.
761/766. Suffczyński, Zawsze oni. tom I. 1 k. 44 h.
767/772. Suffczyński, Zawsze oni. tom II. 1 k. 44 h.
773. Wazow, Sławczo-Wojewoda. Opowiadanie. 24 h.
774. Zola, Zgon Oliwiera Becaille. Nowela. 24 h.
775. B., Sport piłki. „Palant" i „Piłka nożna". 24 h.

Pojedynczy **numer 24 halerzy** (12 ct.)

Każde dzieło **osobno** do nabycia w **księgarniach.**

DARMO **KATALOGI** I OPŁATNIE

na żądanie przesyła

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA

W. ZUKERKANDLA

W ZŁOCZOWIE (Galicya).

GRAND PRIX CIEPLICE 1909!



Szanowna Gospodyni!

Lśniąco-biała bielizna jest słuszne każdej gospodyni **staraniem, radością, dumą**

Minka

jest wolna od wszelkich szkodliwych składników. Zawiera wielką ilość kwasu tłuszczowego. Pieni się łatwo i silnie. **Inne mydło i soda niepotrzebne!** Nie niszczy ani rąk, ani bielizny. Pod względem jakości i taniości przewyższa najlepsze środki do prania.

Szanowna Gospodyni, spiesz się i nie zaniedbaj proszku **Minka** spróbować. Proszek **Minka** (odznaczony złotymi medalami) można otrzymać w cenie tylko **35 hal.** za 1/2 kg.-pakiet, **20 hal.** 1/4 kg.-pakiet. Żądać należy wyraźnie **Minka** (korona wszystkich środków do prania). — Wszędzie do nabycia — ewentualnie podają adresy:

Zakład proszku mydlanego Minka, Wiedeń XIV., Pfeiffergasse 3

„Minka" jest prawdziwe tylko w oryg. opakowaniu. Innych wyrobów nie należy przyjmować.



SEKRET WIEDENKI,

któremu zawdzięcza Ona swoją olśniewająco białą cerę i młody, zdrowy wygląd, to wyłączne i stałe używanie

PUDRU „FLORA" D. HARTMANNA

Puder ten to znakomity wynalazek ostatnich czasów w zakresie kosmetyki! Nie zawiera wcale domieszek ołowiu ani bizmutu i jest zupełnie nieszkodliwym, co firma gwarantuje. Prawdziwy tylko z oryginalnym podpisem wynalazcy

D. HARTMANN, Wiedeń 3/I.

Cena pudełka K. 2·—, próbnego pudełka 60 h. Po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem, wysyła wynalazca wprost z fabryki. W Krakowie do nabycia w aptece po „Białym Orłem" Rynek gł. 45.

D. E. FRIEDLEIN
KRAKÓW — RYNEK 17

Warunki Wypożyczalni Nut

4 kawałki miesięcznie K 1·40
6 kawałków miesięcznie „ 2·—

Z premią: 6 kawałków mies. „ 3·—
Abonent otrzymuje co miesiąc premię w nutach wartości „ 2·—

Na prowincyę: Zmiana nut raz na miesiąc za to pięciokrotna ilość kawałków :: ::

Kaucya Kor. 4·—.

Abonament można każdego dnia rozpocząć.



PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE. SZYLDY. NAPISY EMALIOWANE. ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 50

Portret kredkowy

artystycznie wykończony **z szeroko ozdobną ramą** podług wyboru wielkości 60×75 cm. kosztuje w moim zakładzie

tylko 10·— kor.

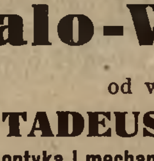
Zamówienia przyjmuję w Zakładzie lub pocztą za nadesłaniem fotografii.

Z głębokiem poważaniem
ZAKŁAD ART. FOTOGR. MALARSKI
„HELIOS"
Kraków, ulica św. Sebastyana 16.

Dlaczego tak mało dbacie o swój żołądek,

jak gdyby nie był również ważnym jak i inne organy naszego organizmu. A jednak, jeśli żołądek nie trawi należycie, zmniejsza się zdolność do wszelkiej pracy w całem ciele. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.



Skład główny: **Apteka B. Fragnera,**
c. i k. dostawcy dworu pod **„Czarnym Orłem"**
PRAGA, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.
Składy w aptekach Austro-Węgier.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„siedemnastka"** (Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze, i tak zwana **„trzynastka"** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „Noris" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mięszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki „NORIS"
Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka"** w książeczkach **4** halerze, w opakowaniu patentowem **6** halerzy.
Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„Pobudka"**.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki!

Piękność **twarzy**
zgrabne **kształty**
zdrowy wygląd **czynią**
każdego **szczęśliwym.**

Kto chce posiąść wszystkie te **zalety** niechaj żąda ilustr. prospektu

darmo

o przyrządzie

„Kalo-Wibratorze"

od wyłącznego zastępcy
TADEUSZA ARMATYSA
optyka i mechanika KRAKÓW, Plac Maryacki 3/R.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.)